Oświadczenie złożone
przez senatora Krzysztofa Bieńkowskiego
na 30. posiedzeniu Senatu
w dniu 13 marca 2025 r.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Szanowni Państwo!

Stanowczo sprzeciwiam się przekazywaniu kompetencji w zakresie obrony Polski w ręce unijnych biurokratów. Nie ma mojej zgody na to, by decyzje o bezpieczeństwie naszej ojczyzny zapadały poza Polską, bez możliwości skutecznego sprzeciwu ze strony polskiego rządu.

Głosowanie w Parlamencie Europejskim nad rezolucją dotyczącą wzmocnienia obronności Unii Europejskiej wraz z tzw. Tarczą Wschód brzmi może dobrze, ale tylko z samej nazwy. To nie tylko kwestia finansowa, to zgoda na ograniczanie naszej suwerenności w kluczowej sprawie, jaką jest obrona granic. Parlament Europejski chce przejść na głosowanie większościowe w zakresie bezpieczeństwa i obronności, co oznacza, że Polska straci prawo weta w sprawach, które dotyczą bezpośrednio naszej przyszłości i przetrwania.

A teraz postawmy sprawę jasno: w razie zagrożenia to nie tylko Polska będzie decydować o swoich działaniach obronnych. Jeśli Unia uzna, że nie ma podstaw do eskalacji, Polska może zostać zmuszona do ograniczenia działań obronnych lub podporządkowania się decyzjom podejmowanym przez kraje, które mogą nie mieć interesu w skutecznej obronie naszej granicy.

Przypomnijmy sobie, jak Unia Europejska reagowała na kryzys migracyjny wywołany przez Rosję i Białoruś. Gdy Polska budowała zaporę na granicy, Bruksela podważała wówczas jej zasadność, a polscy europosłowie z partii Donalda Tuska wzywali do większej gościnności wobec migrantów. Czy w momencie realnego zagrożenia mamy wierzyć, że ci sami unijni decydenci podejmą właściwe kroki w naszym interesie?

Dziś mówi się o wzmocnieniu obrony Polski, ale pytanie brzmi: gdzie ta obrona będzie przebiegać? Przed laty ta sama ekipa rządząca Polską planowała, że w razie konfliktu główną linią obrony będzie Wisła. Teraz, jeśli decyzje w tej sprawie będą zapadać poza Polską, być może usłyszymy, że naturalną linią obrony powinna być Odra. A tego, co to oznacza dla Polski, możemy się tylko domyślać.

Historia nauczyła nas, że w chwilach zagrożenia Polska może liczyć przede wszystkim na siebie. Nie możemy dopuścić do sytuacji, w której w momencie kryzysu będziemy musieli czekać na decyzję unijnych instytucji, zamiast działać zgodnie z polską racją stanu.

Nie pozwólmy, by decyzje o bezpieczeństwie Polski zapadały poza naszym krajem. Nie sprzedajmy naszej suwerenności za żadne unijne obietnice.

Krzysztof Bieńkowski